

PAUL M. ZULEHNER

Od biblijnego obrazu do koncepcji teologii pastoralnej fundamentalnej

Atanazemu, świętemu i doktorowi Kościoła z Aleksandrii, przypisuje się następujące słowa: *Nie kairosowi, a Kyriosowi służymy*¹. Wyrażenie to miało na celu ostrzeżenie Kościoła przed dopasowywaniem się do *świata* zamiast do jego Pana. Kościół nigdy nie jest wolny od sprzecznej z Ewangelią pokusy ulegania wpływom tego świata. Do każdego więc pokolenia chrześcijan odnosi się wezwanie do służenia Panu, a nie duchowi czasu. Jednakże Atanazy nadał słowu *kairos* inne znaczenie, niż to, które ma ono w Biblii. *Kairos* znaczy tam tyle co *czas zbawienia*, czas, w którym Bóg działa w historii. Gdybyśmy chcieli być wierni temu znaczeniu, to zdanie Atanazego musiałooby brzmieć tak: *Służcie Kyriosowi w kairosie!* Takie zaś sformułowanie przenosi nas w sam środek problematyki teologii pastoralnej: Jak nasz Kościół może (lepiej) służyć Kyriosowi w kairosie? Albo precyzując to pytanie: Jak ma wyglądać *praktyka* naszego chrześcijańskiego Kościoła (naszych chrześcijańskich Kościołów), abyśmy mogli służyć Kyriosowi w kairosie? Jak rozwijać praktykę Kościoła, by lepiej służyła Kyriosowi w kairosie? Odpowiedzi na te *fundamentalne* pytania próbuje znaleźć właśnie teologia pastoralna fundamentalna.

Teologia pastoralna fundamentalna: Jak sama nazwa wskazuje, chodzi tu o refleksję nad fundamentami, podstawami duszpasterstwa. *Duszpasterstwo* rozumiemy jako działalność pastoralną (chrześcijańskiego) Kościoła (chrześcijańskich Kościołów) w jej obecnych przejawach. Teologia pastoralna fundamentalna bada zatem fundamenty działalności pastoralnej naszego Kościoła (naszych Kościołów) w świetle form, w jakich się ona dzisiaj dokonuje. Badania te mają

¹ Tekst jest przekładem fragmentu podręcznika teologii pastoralnej – P. M. Zulehner: *Pastoraltheologie*. T. 1. *Fundamentalpastoral. Kirche zwischen Auftrag und Erwartung*. Düsseldorf 1989 s. 14–24; załączona ilustracja, s. 16 [tytuł tekstu pochodzi od tłumacza].

charakter naukowy, gdyż teologia pastoralna fundamentalna stanowi centralny element składowy dyscypliny naukowej, jaką jest teologia pastoralna. Pojęcia *teologia pastoralna* używamy zrazu zamiennie z pojęciem *teologia praktyczna*, mimo że zgodnie z tradycją zakres znaczeniowy *teologii praktycznej* jest szerszy niż *teologii pastoralnej*: Do *teologii praktycznej* (w szerokim ujęciu) zalicza się dziś pedagogikę religijną, homiletykę, katechetykę, liturgikę. Wszystkie te dyscypliny są dziećmi jednej matki – *teologii pastoralnej*².

A oto trzy najważniejsze zakresy tematyczne teologii pastoralnej fundamentalnej, które nazwiemy: *kryteriologią*, *kairologią* i *prakseologią*.

- *Kryteriologia* jest nauką o celach działalności Kościoła wzgl. o kryteriach, za pomocą których bada się te cele. Działalność Kościoła, a dokładniej: osoby, które działają w Kościele i w jego imieniu, dążą zawsze do określonych celów, i to – jak się okazuje – różnorodnych. Są to cele główne i poboczne lub – jak chce tego socjologia organizacji – cele pierwszorzędne i drugorzędne. Główne pytania, jakie stawia kryteriologia, mogą być sformułowane tak: Czy nasz Kościół jest w praktyce *pewny swoich celów*? Jak cele poboczne mają się do głównego celu działalności duszpasterskiej Kościoła?

- *Kairologia* jest nauką o sytuacjach, w których odbywa się działalność naszego Kościoła i które Kościół poprzez swoje działania współtworzy. Słowa *kairos* używamy tu w znaczeniu biblijnym jako *godzina*, *czas zbawienia*. Sytuacje, w których Kościół działa, są bardzo złożone, a do tego jeszcze podlegają ciągłym zmianom. Nadaje to szczególną ostrość głównemu pytaniu, jakie zadaje kairologia: Czy działalność naszego Kościoła jest adekwatna do sytuacji, w których ma miejsce?

- *Prakseologia* – słowo, z którym słabo jeszcze jesteśmy zżyci – to nauka o dalszym rozwoju praktyki Kościoła, z którą (jako aktualnie dokonującą się) stykamy się w trakcie naszych analiz. Teologia pastoralna nie tylko objaśnia działalność Kościoła, lecz także – jako nauka praktyczna – ma za zadanie doprowadzenie do zmian w tejże działalności. Zmiany te należy rozumieć jako rozwój, optymalizację, *meliorację* (Hermann Stenger). Tego rozwoju proces nazywamy, w oparciu o starą formułę *Ecclesia semper reformanda*, reformowaniem (Kościoła). Podstawowe pytanie prakseologii brzmi zatem tak: W jaki sposób można rozwijać (reformować) działalność naszego Kościoła, by została za-

² *Lexikon der Pastoraltheologie*. Red. F. Klostermann i in. Freiburg 1972 s. 399; A. Schwarz: *Pastoraltheologie und Kerygmatik*. W: *Die Katholisch-Theologische Fakultät der Universität Wien 1884–1984. Festschrift zum 600-Jahr-Jubiläum*. Red. E. Suttner. Berlin 1984 s. 247–272; tutaj: s. 257–261.

chowana, na nowo odkryta czy spotęgowana wyrazistość jej celów i aby była ona coraz bardziej adekwatna do sytuacji, w których się dokonuje.

Dla jeszcze lepszego objaśnienia tego, co wchodzi w zakres tych trzech dziedzin teologii pastoralnej fundamentalnej, posłużymy się wybranym przez nas obrazem biblijnym.



Średniowieczna ilustracja biblijna

Przed blisko tysiąc laty na żywej wyspie Reichenau na Jeziorze Bodeńskim pewien mnich sporządził rękopis Biblii i opatrzył go cennymi ilustracjami³. Wśród wydarzeń przedstawionych przez iluminatora znajduje się scena uzdrowienia trędowatego, opisana przez św. Mateusza (Mt 8, 1—4). Poprzez charakterystyczne ujęcie artysta wyjaśnił jednocześnie sens tego obrazu. Osoby biorące udział w scenie przedstawione zostały niezwykle dynamicznie: Jezus schodzący z góry, za Nim dwaj mężowie przyglądający się swoim dłoniom, a na końcu pochodu – ludzie, którzy poprzez inne szaty odróżniają się od postaci biblijnych. Przed nimi człowiek dotknięty trędem.

Autor uchwycił na obrazie Jezusa w działaniu. *Działanie*: To słowo możemy zastąpić podstawowym w teologii pastoralnej fundamentalnej terminem *praktyka*. Tematem obrazu jest więc na pierwszy rzut oka praktyka, działanie Jezusa, Jego oddziaływanie na trędowatego, to, co się dzieje między Nim a tym człowiekiem. Ten jednak, kto wnikliwiej przyjrzy się ilustracji, odkryje, że działanie Jezusa nie jest jej głównym tematem. W obrazie chodzi głównie o to, co czynią ci dwaj mężowie idący tuż za Jezusem i podążająca za nimi grupa ludzi w odmiennych strojach. Wszyscy oni patrzą na swoje ręce, jak gdyby pytali, co mają nimi zrobić. Idzie tu o ich działanie, o praktykę.

Owi dwaj mężowie idący za Jezusem stanowią prastary symbol naszego Kościoła (przypuszczalnie są to Piotr i Jan, ucieleśniający *Prawo* i *Miłość* w Kościele). Obaj są obrazem każdego chrześcijanina. Bycie chrześcijaninem, bycie Kościołem to przecież chodzenie za Jezusem, naśladowanie Go, a przy tym *patrzenie Mu na ręce*. Kościół jest tam, gdzie ludzie trwają przy Jezusie, więcej: żyją *w Nim* i postępują tak, *jak On postępował* (1 J 2, 6)⁴. Działanie Jezusa jest wzorcem dla naszego działania, działania chrześcijan, działania naszego Kościoła. Miarą naszej praktyki jest działanie Jezusa. Tematem tej średniowiecznej iluminacji z 1040 r. jest zatem wzorująca się na praktyce Jezusa praktyka chrześcijan, praktyka Kościoła Jezusa Chrystusa. I tak oto dotarliśmy do pierwszego zasadniczego pytania teologii pastoralnej fundamentalnej: Co stanowi dziś *wzo-*

³ Ponieważ rękopis długo znajdował się w posiadaniu opactwa benedyktyńskiego Echternach (dzisiejszy Luksemburg), nosi do dzisiaj nazwę „Codex Echternach”, Ewangeliarz z Echternach; *Echternacher Sakramentar und Antiphonar*; E. Verheyen: *Das goldene Evangelienbuch von Echternach*. München 1963.

⁴ Wszystkie cytaty biblijne za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. T. 1. Poznań 1982; T. 2. Poznań 1984; T. 3. Poznań 1987 [Przyp. tłum.].

rzec dla naszego Kościoła? Jakie są cele naszej *praktyki*, naszego *duszpasterstwa*? Jaką mamy dziś wizję Kościoła i jego działalności?

Wejdźmy głębiej w tamto biblijne wydarzenie, które Ewangelista Mateusz tak oto opisał:

*Kiedy [Jezus] zszedł z góry,
poszły za Nim wielkie tłumy.
A oto trędowaty
bił przed Nim pokłony, mówiąc:
Panie, Ty możesz mnie oczyścić,
jeżeli zechcesz.
A Jezus, wyciągnąwszy rękę,
dotknął się go, mówiąc:
Chcę, bądź oczyszczony z trądu.
I natychmiast został oczyszczony z trądu.
I mówi mu Jezus:
Uważaj, nie mów nikomu,
ale idź, pokaż się kapłanowi
i złóż dar, jaki przepisał Mojżesz
na świadectwo im (Mt 8, 1—4).*

1. Odtracony człowiek

W prawym dolnym rogu obrazu widzimy trędowatego. Zastajemy go nie tylko na skraju obrazu, ale też na skraju życia. Człowiek ten jest wykluczony z ludzkiej społeczności. Jest *ekskomunikowany*. Przez resztę społeczeństwa traktowany jest jak *umarły*. Dzieje się tak przy poparciu teologii rabinackiej, która zaliczała trędowatych do umarłych⁵. Mamy tu więc do czynienia ze śmiercią przed śmiercią, *śmiercią w sensie społecznym*. *Śmierć* ta jest paradoksalnie postacią życia, jednakże takiego życia, o którym mówimy: *To już nie jest życie!*, to jest co najwyżej wegetowanie, walka o przetrwanie. A przecież życie to niepomniernie więcej niż przetrwanie.

Owo bycie umarłym dla innych, bycie wykluczonym z ludzkiej społeczności, spowodowane zakaźną, śmiertelną chorobą, objawia się w wyrzeczeniach.

⁵ „Ci czterej są niczym umarli: biedak, trędowaty, ślepiec i bezdzietny” – P. Billerbeck: *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, IV.1 s. 751; por. Lb 12, 10—12; P. GreLOT: *Aussatz*. W: *Wörterbuch zur biblischen Botschaft*. Red. X. Leon-Dufor. Freiburg 1967 s. 42n.

Trędowaty musi się wyrzec wszystkiego, co jest podstawą życia. Trzy⁶ przymusowe wyrzeczenia powodują u trędowatego zanikanie życia:

- Po pierwsze: Musi się on wyrzec *bliskości innych ludzi*. Kontaktowanie się trędowatego z innymi ludźmi i tychże z chorym było – z uwagi na niebezpieczeństwo zarażenia się – prawnie zakazane. Jeśli zatem człowiek zdrowy przypadkowo znalazł się w pobliżu miejsca przebywania trędowatego, to chory zobowiązany był wołaniem *Nieczysty, nieczysty!* ostrzec go zawczasu o grożącym mu niebezpieczeństwie. Bliskie kontakty były w ten sposób wykluczone. Ale życie bez bliskości drugiego człowieka nie jest życiem!

- Po drugie: Chory na trąd pozbawiony jest możliwości *kierowania swoim życiem*. Został przymuszony (od razu rodzi się tu skojarzenie ze słowem *przymus*, które w dzisiejszych czasach bardzo zyskało na znaczeniu) do egzystowania w ograniczającym jego wolność świecie chorego. Jego los był zawiązany, szanse na zmianę były bliskie zeru. Z góry można było przewidzieć, jak zakończy się jego życie. Trędowaty doświadczał skrajnej *niemocy* i *bezsilności*. Jednakże życie bez wolności, bez możliwości samostanowienia nie jest życiem!

- I po trzecie: Trędowaty pozbawiony był prawa przynależności do społeczności. Jego *społeczne korzenie* zostały odcięte i obumarły. Tracąc dostęp do życia społecznego, utracił środowisko życiowe, ciepło gniazda rodzinnego. Bycie członkiem społeczności, możliwość *zapuszczenia korzeni* wśród innych ludzi ma dla każdego człowieka wartość egzystencjalną. Dlatego też życie na wygnaniu, w wyobcowaniu, bez ojczyzny staje się szybko zaprzeczeniem życia!

Wiele z tego, co składa się na ludzkie życie, trędowaty utracił bezpowrotnie: bliskość drugiego człowieka i uznanie, możliwość samostanowienia i wolność, przynależność społeczną i ojczyznę. Chory na trąd był w rzeczywistości bardziej umarły niż żywy.

Mimo to głód życia, nadzieja na odzyskanie życia nie wygasła w tym człowieku. Średniowieczny iluminator wyraził to na swoim obrazie w geście jego wyciągniętych dłoni, pustych życiową pustką, i w pozie ugiętych kolan, które rozprostował, gdy usłyszał, że zbliża się ktoś, kto podobno pozwala odetchnąć pełną piersią.

⁶ Na temat tej triady: W. Heinen: *Liebe als sittliche Grundkraft und ihre Fehlformen*. Tübingen² 1959; H. Schultz-Hencke: *Der gehemmte Mensch*. Stuttgart 1978; P. Bigo: *L'église et la révolution du tiers monde*. Paris 1974; G. Schmidtchen: *Was den Deutschen heilig ist. Religiöse und politische Strömungen in der Bundesrepublik Deutschland*. München 1979 s. 64—66; P. M. Zulehner: *Leibhaftig glauben. Lebenswenden nach dem Evangelium*. Freiburg 1983 s. 15—30; Tenże: „Leutereigion”. *Eine Gestalt des Christentums auf dem Weg durch die 80er Jahre?* Wien 1982 s. 9—11.

2. Jezus w działaniu

Spotkanie Jezusa z trędowatym ma charakter uzdrawiający, wybawiający. Ukazuje ono Jezusa jako *Lekarza, Wybawiciela, Zbawiciela*. Śmierć przed śmiercią zostaje pokonana. Odtrąconemu człowiekowi zostaje przywrócona przestrzeń życiowa.

Podobnie jak śmierć jawi się w licznych wyrzeczeniach i ograniczeniach, tak też i akt uzdrowienia jest złożonym procesem:

- Przede wszystkim uzdrawia *bliskość*, jaką Jezus obdarza tego człowieka. Poprzez swoją bezpośredniość i zainteresowanie Jezus pokonał śmierć przed śmiercią. Spojrzał na trędowatego (na obrazie widać to wyraźnie) i przez to przywrócił oblicze temu, na którego nikt nawet nie spojrzał; na odzyskanej twarzy zaczyna malować się znowu życie godne człowieka. Okoliczności towarzyszące uzdrowieniu są dramatyczne: Zarówno trędowaty jak i Jezus łamią obowiązujący porządek. Jak wiemy, zarzut łamania Prawa zaprowadzi Jezusa na krzyż. Widać człowiek był dla Niego ważniejszy niż panujący, stworzony przez ludzi porządek. Wyswobodzenie trędowatego z tego, co nazwać można jedynie *cieniem życia*, liczyło się dla Niego bardziej niż wszystkie *święte* (a przecież ludzkie) prawa. Przekraczając ludzkie prawo, Jezus wypełnia Prawo Boże; stąd też na naszym obrazie artysta włożył Mu w rękę zwój Prawa Bożego. U Boga bowiem człowiek ma absolutne pierwszeństwo.

- Następnie *Jezus, wyciągnąwszy rękę, dotknął się go*. Ta figura stylistyczna przypomina opis stworzenia, jest wskazaniem na stwarzającą i jednocześnie podtrzymującą życie rękę Boga. *Dotknął się go* – Jezus nie boi się *dotknąć* śmierci. Wchodzi w świat, w którym śmierć ma władzę, wnika w sytuację człowieka dotkniętego śmiercią. Dotknięciu towarzyszy słowo, które nie pozostaje puste. Jest pełne tego, co zapowiada: zdrowia i wolności. Ale nie tylko na ciełe zostaje uzdrowiony ten człowiek. Tak jak choroba ciała zniszczyła jego więzi międzyludzkie, tak też odzyskanie zdrowia ciała jest jednocześnie uzdrowieniem jego relacji z innymi ludźmi. Ponieważ stał się czysty cielesnie, Jezus każe mu pokazać się kapłanom. Ofiara, którą Mojżesz nakazał w takim przypadku złożyć, ma zaświadczyć, że jest on znowu wolnym człowiekiem i że odzyskał prawo przynależności do ludzkiej wspólnoty.

Spotkanie Jezusa z trędowatym przewycięża sytuację śmiertelnych ograniczeń, przymusowych wyrzeczeń: bliskości drugiego człowieka, wolności i zakorzenienia w społeczeństwie. Następuje tu przejście ze strefy śmierci do przestrzeni życia. Język wiary ma od dawna własne słowo na określenie takiego przejścia: *zmartwychwstanie*. Uzdrowienie trędowatego jest wskrzeszeniem

umarłego, jego zmartwychwstaniem, a opowiadanie o tym jest opowieścią paschalną.

Mnisi z wyspy Reichenau rozumieli uzdrowienie trędowatego jako zmartwychwstanie. Świadczą o tym freski w kościele św. Jerzego w Oberzell (powstałe prawie w tym samym czasie co nasza ilustracja biblijna) przedstawiające cuda dokonane przez Jezusa. Po jednej stronie nawy namalowano Jezusa wskrzeszającego umarłych. Wśród tych wskrzeszeń umieszczono także uzdrowienie trędowatego.

Praktyką Jezusa jest więc zwracanie się z pasją w stronę człowieka, którego życie wisi na włosku. Jezusowe *kazanie prymicyjne* w synagodze w Nazarecie (ewangelista Łukasz zebrał w nim główne wątki Jego publicznej działalności) jest tego uroczystą zapowiedzią:

*[Jezus] przybył też do Nazaretu, gdzie się wychował,
i jak zwykle wszedł w szabat do synagogi,
i zgłosił się do czytania.
Podano Mu zwój z Proroctwem Izajasza.
Kiedy go rozwinął,
znalazł miejsce, w którym było napisane:
„Duch Pański nade mną,
dlatego mnie namaścił,
abym głosił ubogim dobrą nowinę,
posłał mnie,
abym obwieszczał więźniom uwolnienie,
a ślepym odzyskanie wzroku.
Abym wolnością obdarzał uciśnionych
i ogłaszał rok zmiłowania Pańskiego”
[Iz 61, 1 nn; 29, 18; 58, 6].
Zwinąwszy zwój oddał go słudze i usiadł.
A oczy wszystkich w synagodze
były w Niego utkwione.
Zaczął więc mówić do nich:
Dzisiaj wypełniło się to Pismo,
któreście słyszeli (Łk 4, 16—21).*

Działanie dla dobra człowieka, zwracanie się w stronę tych, którzy *źle się mają* w życiu, ma u Jezusa swoje łatwo dostrzegalne źródło. Nieprzypadkowo św. Mateusz rozpoczyna swoje opowiadanie słowami: *Kiedy [Jezus] zszedł z góry. Góra*: Używając tego słowa, Ewangelista chce wywołać skojarzenie z górą Synaj, na której Jahwe przekazał swojemu umiłowanemu ludowi, Izraelowi,

przykazania, wskazania na życie. Podobnie i Jezus objawia zamysł Boży co do narodu wybranego, a tym samym całej ludzkości. Stąd też *góra* może być rozumiana jako symbol wiary w bliskość Boga. To, co rozgrywa się między Jezusem a trędowatym, jest zbawczym działaniem Boga. To znak Jego działania w historii. Więcej: W Jezusie Bóg działa *cieleśnie*, gdyż Jezus jest obiecany nam Emmanuelem, *Bogiem z nami* (Za 8, 23; Iz 7, 14; Mt 1, 23). Zatem czyn Jezusa jest przejawem, unaocznieniem Bożej woli życia dla tego odtrąconego człowieka. Jezus ucieleśnia Boga, którego do głębi porusza nędza człowieka i który zapuszcza się w głąb naszych naznaczonych śmiercią dziejów, aby zwyciężyło w nich życie, to życie, dla którego nas stworzył, a które tradycja biblijna nazywa *życiem w pokoju* (1 Kor 7, 15c).

3. Kościół w działaniu

Na działaniu Jezusa, w którym objawia się Boże działanie, wzorują się owi dwaj mężowie idący za Jezusem. W ten sposób wróciliśmy do pierwszego z podstawowych pytań teologii pastoralnej fundamentalnej: Czy w naszym działaniu wzorujemy się na działaniu Boga w historii, na działaniu, które w Jezusie przybrało cielesną postać? Pytamy zatem o kryteria, o to, na czym powinna opierać się nasza praktyka. Naszym zadaniem jest porównywanie celów działalności naszego Kościoła w jej aktualnej formie z kryteriami przekazanymi nam w Ewangeliach. Czy także i w naszych działaniach, działaniach chrześcijan, w praktyce naszych Kościołów uwidacznia się i skutecznia – tak jak w działaniu Jezusa – Boży sprzeciw wobec tak licznych śmierci i Jego śmiertelna walka o życie godne człowieka? A może nasze działania *podkopują kredyt* Boga albo Go wręcz *dyskredytują*?

Przedstawienie uzdrowienia trędowatego w taki sposób, w jaki zrobił to iluminator z wyspy Reichenau, stanowi model analizy kryteriologicznej. Pytanie o to, czy nasze działanie jest adekwatne do działania Jezusa, do działania Boga, jest najważniejszym pytaniem kryteriologii pastoralnej.

4. Współcześni

Nie przez przypadek mnich z Reichenau umieścił na swym obrazie jeszcze tak wiele innych postaci – po strojach poznajemy, że są to ludzie mu współcześni. Artysta chciał przez to osiągnąć dwa cele:

a) Tworząc powiązanie między *tekstem* (wydarzeniem) biblijnym a dzisiejszym *kontekstem* życiowym, wszystkim oglądającym ten obraz stawia pytanie: Czy także wśród was zdarza się to, co jest treścią zdarzenia biblijnego: śmierć

zostaje ujarzmiona, a ludzie mogą z ulgą odetchnąć, wyprostować się i podnieść głowy (por. Łk 21, 28)? Tak oto rozpoczyna się kościelna autorefleksja.

Mamy tu do czynienia z drugim co do ważności zakresem tematycznym teologii pastoralnej fundamentalnej. Gdy na pierwszy plan wysuwają się ludzie *współcześni* i czasy dzisiejsze, to idzie tu o kontekst. Kontekst w ujęciu teologicznym jest czasem, w którym Bóg dzisiaj działa i w którym poprzez aktywność chrześcijan i ich Kościoła (Kościółów) ma się objawiać i rozprzestrzeniać zbawcze działanie Boga. Ten właśnie czas, czas zbawienia, Biblia nazywa *kairos*⁷:

*„A do tłumów mówił:
Kiedy ujrzycie chmurę pojawiającą się na zachodzie,
zaraz mówicie: Deszcz nadchodzi.
I tak bywa.
A kiedy wiatr wieje z południa,
mówicie: Będzie upał.
I tak bywa.
Obludnicy!
Potraficie rozpoznać wygląd ziemi i nieba,
czemuż więc nie umiecie rozpoznać tego czasu?
Czemuż sami z siebie nie oszczędzacie,
co jest słuszne? (Łk 12, 54—57)*

Analiza różnych zakresów współczesnej działalności Kościoła (Kościółów) nasuwa istotne dla teologii pastoralnej pytanie: Ku jakim ludziom chrześcijanie kierują dzisiaj swoje kroki, chcąc podążać śladami Jezusa i na Nim się wzorować?

- Kim są dzisiejsi trędowaci? Trąd – jako choroba skóry – jest dziś uleczalny. Ale jest przecież tylu ludzi, tyle grup, klas i ras, są całe narody, które doznają losu trędowatych, doświadczają odtrącenia.
- Kim są – trzeba pytać dalej – dzisiejsi ślepi, chromi, więzieni?
- Z kim przede wszystkim powinni solidaryzować się dzisiejsi chrześcijanie?

W ramach niniejszej koncepcji teologii pastoralnej fundamentalnej trzeba zadać jeszcze i takie pytania:

- Czy w dzisiejszych społeczeństwach ludzie w ogóle mają dostęp do życia?

⁷ Miejscu tego biblijnego pojęcia w teologii pastoralnej szczególną uwagę poświęcił: M. Pflieger: *Die religiöse Situation*. Graz 1948.

- W czym tkwią zagrożenia dla życia, dla którego stworzył nas Bóg i które nam przywrócił, stając się jednym z nas?

Pytanie o *współczesnych trędownych* jest podstawowym pytaniem kairologicznym.

b) Ludzie współcześni iluminatorowi znaleźli się na jego obrazie z jeszcze jednego powodu: To charakterystyczne ujęcie sceny biblijnej ma być wezwaniem do działania. Artysta nie chciał, by oglądający ją ludzie byli jedynie widzami. Jego obraz woła: Nie wyłączajcie siebie z tego wydarzenia! Jeśli rzeczywiście będziecie się wzorować na czynach Jezusa, to wtedy On przemieni wasze czyny!

Chrześcijanie Ameryki Łacińskiej zarzucają europejskim chrześcijanom, że uprawiają coś w rodzaju *teologii z sali wykładowej* (class-room-theology), *teologii widzów*⁸. W salach wykładowych dokonują jedynie *obdukcji* Ewangelii, co zwykle nie ma żadnego wpływu na ich praktykę. To poważny zarzut, i trzeba przyznać, że nie jest nieuzasadniony. W ten sposób dotarliśmy do trzeciego głównego zagadnienia teologii pastoralnej fundamentalnej: Samo analizowanie nie wystarcza i choć pytanie o cele naszej działalności pastoralnej i jej przystawanie do sytuacji jest niezwykle ważne, to decydujące jest pytanie o dalszy rozwój obecnej praktyki Kościoła. Tak więc – niby ów mnich z wyspy Reichenau – teologia pastoralna pilnie zabiega o przemiany, o rozwój naszej działalności, o reformę. Ten właśnie aspekt poszukiwań teologii praktycznej ujmujemy tu w ramy pojęcia *prakseologii*. To, w jaki sposób może być rozwijana praktyka Kościoła, jest pytaniem prakseologicznym.

I tak za sprawą biblijnego zdarzenia nieco bliższe stało się nam to, czym powinna zajmować się teologia pastoralna fundamentalna: uwydatnianiem celów, analizowaniem sytuacji, ukazywaniem możliwości skutecznego działania Kościoła. Zatem kryteriologia, kairologia i prakseologia to odpowiednie nazwy poszczególnych działów teologii pastoralnej fundamentalnej.

Tłumaczył z języka niemieckiego: ADAM KALBARCZYK

⁸ G. Casalis: *Für Menschen – unmöglich!* „Concilium” 22 (1986) s. 349–356.

